

# ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.  
Nekrologi i reklamy 60 groszy.

\*\*  
\*\*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy  
\* Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## JARMARK W ŁOWICZU.

W dniu 12 kwietnia t. j. we wtorek odbędzie się jarmark.

Magistrat. m. Łowicza

## Rybołówstwo Psary

ma do sprzedania 1-1

**zarybek karpi i kroczi.**

Poczta Bielawy przez Łowicz.

J. DROGOSŁAW.

## Drogowskazy młodzieży.

(dokończenie).

Wreszcie wypowiedzmy słów kilka o drogowskazach życiowo-praktycznych. Z obozu naszych radykałów wszelakich odcieni padają zawsze pod adresem obozu narodowego oskarżenia o wsteczność, o ignorowanie niezłomnych jakoby praw postępu w życiu społeczeństw ludzkich. Czy mamy dawać wiarę tym kłamliwym i oszczerczym oskarżeniom? Raczej należałoby z całą pewnością odwrócić te oskarżenia w stronę przeciwną, bo gdzież bardziej, jak nie w środowiskach radykalnych propaguje się ślepa wiara w sformułowane przez apostołów radykalizmu doktryny społeczne. Życie tyle już razy zadawało kłam tej i owej hałaśliwie propagowanej doktrynie, a naiwne rzesze, podniecane wymową lub straszakami demagogów, nie przestają w nie wierzyć i przemocą włączać je w nasze dzisiejsze życie. Zasada: *mundus vult decipi* (świat chce być oszukiwanym) zdaje się triumfować u nas jeszcze w szerokich masach społeczeństwa, zwłaszcza tych ciemniejszych.

Toteż na sztandarach naszej młodzieży hasło istotnego na rzeczywistych prawach życia opartego postępu winno stać na naczelnem miejscu. „*Sempre avanti*”, — jak głosili przed laty włoscy garybaldyści, — „wciąż naprzód!” mawiać winna zatrudniona w swej pracy młodzież polska.

Niech pamięta ona ustawicznie, że nie wolno nam w nlczem uwstecznić mocno zacofanych form

dzisiejszego polskiego życia. Dotyczy to zwłaszcza dziedziny gospodarczej kraju i jego obrony przed wrogo usposobionymi doń sąsiadami. Na wszystkich polach gospodarstwa narodowego jesteśmy zacofani przeważnie nie z winy własnej, lecz dawnych zaborców, ale odrabiać te zaległości musimy nie tylko w tempie jaknajszybszym, lecz i podług najnowszych i najbardziej postępowych metod naukowych i technicznych. Tu hasło postępu musi brzmieć młodzieży nieustannie na każdym kroku. Musimy stworzyć sobie własne samowystarczalne gospodarstwo narodowe, a dla niego pierwszorzędnej wartości i sprawności warsztaty i środki techniczne; podnieść do najwyższego stopnia kulturę rolnictwo, eksploatację bogactw naturalnych ziemi polskiej, wreszcie wyrwać handel z rąk naszych łupieżców obcoziemców. Trzeba we wszystkich dziedzinach pracy narodowej przeprowadzić nowoczesne metody naukowej organizacji tej pracy, usunąć metody przestarzałe, prowadzące do marnotrawienia sił i zdolności ludzkich do niepotrzebnej i nieprodukcyjnej straty czasu i skarbów przyrody w pracy bezcelowej, zbyt kosztownej i nieracjonalnej. „Amerykanizm” w tej dziedzinie jest wskazany bardzo naszej naturze narodowej, nazbyt leniwej, beztroskiej i niedbałej o przyszłość, — „amerykanizm” nie ślepo naśladowany, z pierwowzoru, lecz przystosowywany do realnych warunków polskiego życia.

Środki obrony kraju i przysposobienia wojskowego młodzieży musimy posiadać pierwszorzędne, na najnowszych zdobyczach nauki i techniki oparte. Niech każdy młody, szkolony w wojsku żołnierz polski pamięta ustawicznie o tem, że choć jest potomkiem i spadkobiercą sławy owych dzielnych rycerzy polskich z przed lat i wieków, to jednak odmiennymi bardzo od tamtych środkami orężnymi musi się posługiwać w czasach dzisiejszych. Wspaniałe home-ryckie boje skrzydlatych husarzy Sobieskiego, czy ułanów Kozielskiego, zastąpić dziś musi walka starannie maskowana, celnie rażącej wroga z ukrycia nowoczesnej artylerji, pełzającej lub jak krety ryjącej się w ziemi, rozbitej na małe grupki bojowe piechoty, pracowicie wspierającego armję w jej ruchach saperstwa, szybkiego jak myśl i sprawnego jak maszyna precyzyjna lotnictwa, oddziałów radio-technicznych i automobilowych. Wojna nowoczesna uruchomiła już najstraszniejsze, przejmujące grozą człowieka kulturalnego środki do masowego uśmiercania i kalectwa ludzi. Nie mamy prawa pozostać i na tem polu w tyle. Nie płaczące harfy i pieśni Wenedów mają nas bronić na wypadek

wrogięgo najazdu na ziemię polskie, lecz najnowsze, najplekieńniejsze aparaty gazowe, skierowane przeciw napastnikowi, a najdoskonalsze maski przeciwgazowe mają chronić naszych wojowników i ludność cywilną przed morderczym działaniem tego najstraszliwszego rodzaju broni w ręku wroga.

Ale, aby zdobyć to wszystko, aby kraj cały przebudować i urządzić na modłę nowoczesną, musimy młodzież swoją wcześniej zaprawiać do trudów poznania i doświadczenia naukowego. Hasła pracy i jaknajdalej posuniętej oszczędności w użytkowaniu sił i środków materialnych, winny przyświecać naszej młodzieży na równi z hasłem postępu, a jako środki ku temu, znakomicie ułatwiające czerpanie wiedzy ze źródeł obcych, zalecajmy młodzieży gorliwe studjowanie języków cudzoziemskich, branie udziału w wycieczkach zagranicznych, z których ma być przywożony do kraju obfity plon doświadczenia i wiedzy, a nie same tylko przelotne wrażenia osobiste, fotografie i widokówki, jak to niestety często się zdarza obecnie.

Zachód europejski, potężniejszy od nas zawsze ekonomicznie i finansowo, przeżywa dziś nie mniej niż u nas dotkliwy kryzys powojenny. Współzawodniczą tam z sobą w dziele naprawy aparatów gospodarczych dwie grupy narodów: z jednej strony stare narody łacińskie katolickie, bardziej gospodarczo zacofane, ale do skromnych warunków pracowitego bytu przyzwyczajone, z drugiej—narody rasy germańskiej—protestanckie, chlubiące się najwspanialszymi zdobyczami na polu cywilizacji i udogodnień życiowych, narody bogate i zachłanne, gotowe ujarzmić świat cały, by tylko stał się terenem ich bezwzględnej eksploatacji. I oto wyścig się rozpoczął, ale kto wie, czy w tym nierównym, wyścigu pierwszorzędne potęgi ekonomiczne świata germańskiego nie zostaną zdystansowane przez skromniejsze od nich, wspierane etyką katolicką pracowite i patriotyczne narody romańskie.

Polska ma wybierać między temi dwiema grupami współzawodników i niewątpliwie wybierze tę drugą. Nie na rozbójniczy podbój świata pracowa-

ly i wciąż pracują zastępy polskiego ludu i inteligencji, jeno na zapewnienie sobie takich warunków spokojnego bytu, aby własną tylko ojcowizną mądrze rządzić i przed napaściami wrogów skutecznie jej bronić. Toteż dalecy jesteśmy i być powinniśmy od dumnych uroszczeń zachłannego, a żywotnego jak hydra stugłowa teutonizmu, nie pragniemy również panowania nad morzami i lądami całego świata jak Anglja, której dumne aspiracje dziś przechodzą przez ciężką próbę a niewiadomo jeszcze jak wyjdzie z niej to największe do niedawna mocarstwo świata.

Do drogowskazów życiowo-praktycznych dodajmy jeszcze tak ważny i potrzebny dla naszej młodzieży obowiązek wczesnego zaprawiania się do niesłusznie dziś jeszcze poniżanej i pogardzanej pracy i sprawności fizycznej. Znajomość najprostszych rękodziel, umiejętność zaradzenia sobie własnoręcznie w drobnych potrzebach życia codziennego,—to dzielny środek do pracy twórczej. To też niech nikt z młodzieży naszej nie omija sposobności nauce się tego lub owego rzemiosła, odbycia jakichś kursów dla kierowców samochodów czy elektromonterów, dziewczęta zaś nasze niech nie gardzą znajomością szycia, kroju lub zajęć w gospodarstwie domowym, niech uczą się pielęgniarstwa czy ratownictwa,—a wszystko to niech będzie przeplatane uprawianiem sportów, tego największego z czynników tężyzny cielesnej naszego narodu. Nie dajmy się ubiec w tym względzie dotkniętemu napozór degeneracją i charłactwem fizycznym żydostwu, które jak głoszą kroniki sportowe w dziedzinie wychowania fizycznego coraz wyraźniejsze, a dla nas coraz groźniejsze czyni postępy.

Może zamilowanie do sportów, uprawianych umiarkowanie bez szkody dla zdrowia i drogiego czasu odciągnie naszą młodzież od chorobliwej, a tak powszechnej dziś u nas manji dancingowej, tego, jak słusznie mówi A. Świętochowski, „publicznego tarła ciał ludzkich na podobieństwo tarła rybiego w stawach rozplodowych”. Szkarada tej niedawno do nas importowanej z drugiej półkuli świata mody jest tak oczywista, moda ta tak rażąco odbi-

## Posłanka, Wanda Ładzina w Łowiczu.

Niezapomnianym będzie napewno dzień 25 marca w sercach tych, którzy wysłuchali odczytu posłanki, Wandy Ładziny „O Matce Boskiej z Lourdes, uświetniony 120 barwnymi przezroczami zdjęć, dokonanych przez nią w czasie kilkakrotnego pobytu w tem cudownem miejscu dla badania dokumentów, stwierdzających boskie zjawiska w pireńskiej grocie.

Pomimo natłoku w sali teatru „Eos” cisza i skupienie panowały wśród obecnych, a przed oczyma ich przesuwaly się przepiękne obrazy, ilustrujące szczegółowy opis historii cudów w Lourdes.

Uwielbienie dla Matki Boskiej z Lourdes jest we Francji takim samym, jak w Polsce cześć i miłość dla Królowej Korony Polskiej, Matki Boskiej Częstochowskiej.

Dwa te narody, Polska i Francja są więc na tym punkcie ogromnie zbliżone do siebie duchowo, gdyż łączy je ta sama silna wiara w cudowną opiekę Królowej Niebios, która w szczególny sposób upodobała sobie te dwa skromne zakątki świata. A zatem prócz wspólności interesów natury materialnej i politycznej istnieje potężniejszy łącznik tych dwóch odległych od siebie narodów, bo wspólna Niebieska Patronka, obydwaj te kraje milująca.

Historja widzeń małej Bernadetty, wieśniaczki-córki ubogich rodziców, jest krótka i nieskomplikowana,

dalsze jej życie do 35 roku w klasztorze w Nevers jest ciche i proste, a śmierć jej przedwczesna wskutek zadawnionej astmy—to radosne przejście do wieczności ze słowami: „Widziałam „Ją” widziałam”.

I oto wszystko.

Dźwięk cichy, lecz echo, spotęgowane falami boskiej potęgi, rozeszło się po całej Francji i rozdrgało w sercach milionów wierzących. I otąd tłumy ich poczęły odwiedzać miejsca cudów i doznawać niezliczonych łask i dobrodziejstw. Setki dokumentów ludzi wiedzy i nauki stwierdzają cuda uleczeń najstraszliwszych i nieuleczalnych chorób przez obmycie wodą bijącą ze źródła w Lourdes.

W Polsce o Lourdes mało mieliśmy wiadomości, bo też niewiele o tem pisano, chociaż w wielu kościołach mamy ołtarze, wyobrażające Matkę Boską w tej postaci, jaka ukazała się w grocie zapadłej mieściny w Pirenejach.

Jeżeli więc chcemy mieć dokładne wyobrażenie o wszystkim, co dotyczy cudownego miejsca i jego historii, przeczytajmy książeczkę p. t. „Zjawiska w Lourdes”, napisaną przez posłankę, Wandę Ładzinę na podstawie przestudjowanych oryginalnych dokumentów.

Książeczka ta, ozdobiona ilustracjami, ma doniosłe znaczenie dla świata katolickiego, pograżonego obecnie w materializm a zubożniałego dla spraw wiary i nadprzyrodzonego opiekowania się

ja od naszych tradycyjnych zwyczajów i zabaw towarzyskich, że wątpić o tem mogą tylko ludzie zaślepieni lub moralnie upadli.

Niech pełna świadomość przeżywanego obecnie przez kraj ciężkiego kryzysu ekonomicznego i konieczność szukania celowych dróg do naprawy naszych stosunków społecznych i gospodarczych usprawiedliwi podane wyżej drogowskazy życiowo-praktyczne młodego pokolenia. Niech nieustannie wśród swej pracy pamięta ono, że w myśl słów poety trzeba nam:

„wylać Ducha na miliony,  
ciałom wszystkim rozdać chleba,  
duszom wszystkim myśli z nieba.  
Nic nie spychać nigdy w dół,  
lecz do coraz wyższych kół  
iść przez innych podnoszenie:  
tak Bóg czyni we wszechświecie,  
gdyż cel światów—szlachetnienie”.

## Z POWODU WYCIECZKI.

Dnia I-IV przybyła do Łowicza wycieczka słuchaczy Kursów dokształcających dla garncarzy w Wiśniewie T-wa Popierania przemysłu Ludowego, z kierownikiem i kierowniczką kursów, artystką-rzeźbiarką p. Wandą Szrajberówną. Uczestnicy wycieczki reprezentowali niemal całą Polskę, bo: Kresy Zachodnie, Kresy Wschodnie, Kołomyję, południe i północ b. Kongresówki.

„Łowiczanie” powinien w przyszłości podać wiadomość o zadaniach tak bardzo potrzebnych w kraju kursów garncarskich, prowadzonych z uwzględnieniem najnowszych w tym kierunku zdobyczy naukowych i silnem podkreśleniem konieczności zachowania odrębności etnicznych danego terenu.

Na dworcu oczekiwali na wycieczkę p. F. Andrzejewski i niżej podpisana. Wycieczkowicze udali się z dworca do zakładu kaflarskiego p. Andrzejewskiego. Wyjaśnienia, udzielane przez właściciela,

Niebios naszą dolą i niedolą. Jest pobudzeniem w duszach naszych uczuć religijnych, które najbardziej spajają i zacieśniają węzły braterstwa w ludziach zwaśnionych egoizmem i rozbieżnością dążeń osobistych.

Praca posłanki Ładziny została nagrodzona błogostawieństwem Ojca Świętego i orderem.

Odczyty, wygłaszane przez nią w całej Polsce, cieszą się wszędzie wielkiem powodzeniem, gdyż słuchają w każdym miejscu setki zgromadzonych (w Łowiczu do 600 osób).

Do 25 marca wygłosiła już 84 odczyty o Lourdes, a obiecała Ojcu Świętemu, gdy podczas audjencji w Watykanie ofiarowała Mu swą książeczkę, że wygłosi ich w Polsce 100.

Narodowa Organizacja Kobiet może czuć się dumną i szczęśliwą, że posiada w swem gronie tak dzielną i światłą działaczkę, jaką jest posłanka, Wanda Ładzina.

*Jadwiga Czarnecka.*

*Przyp. Red.* Książeczki, wydane przez posłankę, W. Ładzinę p. t. „Zjawiska w Lourdes” są do nabycia w księgarni K. Rybackiego w cenie po 70 gr. za egzemplarz oraz w mieszkaniu p. Marii Woźniakowej, skarbniczki N. O. K. przy ul. Podrzecznej Nr. 28.

oparte na dużej znajomości rzeczy i doświadczeniu, zakład prowadzony praktycznie, rozumnie, czystość w każdym zakątku, dają świadectwo dbałości i rozsądnego przemyślenia nad każdym szczegółem w prowadzonej pracy.

Wycieczkowicze—ludzie wyspecjalizowani, nie mieli nic do zarzucenia wytwórczości zakładu. Z kaflarni udaliśmy się samochodem do Bolimowa, aby zwiedzić pracownię garncarską p. Konopczyńskiego. Zarząd Tow. popierania przemysłu Ludowego wraz z p. Szrajberówną kierowniczką działu ceramicznego są zdania, że p. Konopczyński jest bodaj najzdolniejszym garncarzem ludowym w Polsce, że wytwórczość jego zawiera najwięcej pierwiastku swojskiego. T-wo ceni niezmiernie p-a Konopczyńskiego. Według zdania p. Szrajberówny, znanej artystki-rzeźbiarki, garncarz Konopczyński przeszedł bardzo ciekawą ewolucję, która dowodzi jak jest zdolny; przed laty 30-u wytwórczość jego była nawskroś swojska, przystosowana do terenu zamieszkiwanego, na białem tle dzbanków, mis, dawał ornament subtelny, lekko rzucony w postaci jakby wiązanek, szkicowo malowanej. Dyskretne wprowadzanie koloru na przeważającym tle białem nosi na sobie cechę intuicyjnego smaku artystycznego ludu łowickiego, który przy tak barwnych ubiorach, o przeważających barwach pomarańczowych, żółtych, fioletowych, szafirowych, układanych w pasy jaskrawe, jako dopełnienia szuka kolorów spokojnych.

Zważywszy jeszcze upodobanie Książaków do bielenia chat wewnątrz na kolor modry ultramarynowy, docenimy wówczas poczucie malarskie głębiej odczute, które u nieslychającego bogatym, kolorystycznym tle, stawia naczynia białe, z dyskretną i rodzimej stylizacji wiązanek.

T-wo pop. przemysłu Ludowego wydelegowało przed wojną do Bolimowa instruktora garncarstwa p. K. Czechowskiego, który przyczynił się do postępowego urządzenia warsztatu, oraz do ulepszenia techniki ceramicznej. Gdy Jagmin prowadził warsztat w Nieborowie, p. Konopczyński pracując w tym warsztacie, pogłębił swą wiedzę ceramiczną. Podczas paru lat powojennych p. Konop. uległ wpływom ujemnym, odbiorcy dostarczyli wzorów obcych kształtów i ornamentów, dostarczyli również i wycinanki łowickie jako wzory, z którymi p. K. nie umiał sobie poradzić, nie umiał zastosować ornamentu płaskiego na bryłach dzbanków, było to zadanie przerastające jego wyrobienie artystyczne. Twórczość Konopczyńskiego przeistoczyła się w naśladownictwo, zubożyła jego cenne walory duchowe.

Jednakże bolimowskie wazony, naśladowujące kształty perskie i inne cieszyły się dużym popytem, większym niż rzeczy swojskie, subtelnie dekorowane, bo wśród nas, niestety, tych, którzy potrafią poznać się na zdobnictwie rodzimem, jest bardzo mało, a tych co miłują swojszczyznę i widzą w niej jedno ze źródeł przyszłego rozwoju sztuki polskiej, jest jeszcze mniej.

Obecnie p. Konopczyński pracuje pod wpływem T-wa pop. przemysłu Ludowego, które stara się, aby ten warsztat, posiadający tak wielkie zalety wykonawcze, skierować i pod względem artystycznym na właściwe tory, drogą rodzinnych tradycji a jednocześnie własnej ewolucji, nie zasklepiającej się w naśladowaniu pierwotnych wzorów.

Uwierzyć trudno, aby człowiek posiadający tej miary zdolności, nie mógł zdobyć środków na postawienie należyte pieca, aby musiał poprzestać na piecu, który często zadymia pracowicie wykonane okazy, obniżając ich wartość. Trudno również uwierzyć, że p. K. nie posiada w Łowiczu własnego składu i zmuszony jest sprzedawać pośrednikom, którzy płacą połowę ceny sprzedażnej.

P. Konopczyński przyobiecwał odszukać, dokąd tylko sięgnie jego pamięć, wzory dawnych kształtów mis i dzbanów, aby odtworzyć je dla organizowanego w Łowiczu Muzeum Ziemi Łowickiej.

Nie mogę nie zaznaczyć, jak miło spędziliśmy chwilę pobytu w domu pp. Konopczyńskich, panuje w nim atmosfera serdecznej miłości rodzinnej. Nie trzeba jeździć do Danji, aby zobaczyć kulturę drobnego rolnika, dom pp. Konopczyńskich to przykład domu kulturalnego—gdy zasiedliśmy do obiadu, doznaliśmy zadowolenia, patrząc na stół pięknie nakryty, na lśniące czystości estetyczne naczynia stołowe, na tę w najlepszym stylu gościnność i wprawę domowników w przyjmowaniu gości. Patriarchalnego stosunku, jaki panuje w tym domu, szczerze polskim, nie zapomnę nigdy.

Po powrocie z Bolimowa wycieczka zwiedziła fabrykę wyrobów kamiennych p. Wekstajna, w której udzielał uprzejmych wyjaśnień p. Szapiro; następnie udaliśmy się do Kolegaty, Czytelni Miejskiej, Muzeum im. Tarczyńskiego.

W najlepszym nastroju, zadowoleni ze spędzonego dnia, odjeżdżali wycieczkowicze z Łowicza.

*Aniela Chmielńska.*

## Tworzymy w Łowiczu Muzeum Etnograficzne Ziemi Łowickiej.

Włodzimierz Antoniewicz, znany i ceniony w szerokich kołach naukowych archeolog, wyspecjalizowany muzealnik, tak pisze: „nie można dziś wątpić, że ośrodkami czysto naukowej, czy też oświatowej pracy regionalnej są i będą *muzea i biblioteki*, zazwyczaj ze sobą zespolone, założone w rzeczywistych centrach danych regionów. Tak już dzieje się we Francji i we Włoszech, tak też zaczyna stawać się i w Polsce; to też zarządy miast, gmin i powiatów powinny dawać rękojmię utrzymania i rozwoju tych instytucji naukowych i oświatowych na prowincji”.

W Polsce dotychczasowe muzea powstały dzięki jednostkom, które niejednokrotnie całe życie oddały w ofierze, aby uratować od zagłady cenne pamiątki przeszłości, dowody wysiłków minionych pokoleń. Bodźcem było im umiłowanie kraju, — nie wchodziły tu w grę żadne czynniki egoistyczne, wspolitej natury, ani chęć zwrócenia na siebie uwagi, — im przyświecała idea, najczystsza idea bezinteresownego ukochania zabytków kultury rodzimej, — tego co świadczy najbardziej wymownie o sile twórczej narodu, sile, będącej podstawą potęgi narodu.

Takim ofiarnym człowiekiem był ś. p. Władysław Tarczyński, takim jest Seweryn Udziela, twórca Muzeum Etnograficznego na Wawelu, T. Włoszek — w Kielcach, Halina Rutska w Płocku, Izidor Gulgowski — na Pomorzu we wsi Wdzydze, Adam Chętnik w Nowogrodzie na Kurpiach, J. Zborowski w Zakopanem i inni. Tym ludziom, i im podobnym, obdarzonym duszą czystą, ich górnym myśłem, ich woli niezłomnej, zawdzięczamy nasze Muzea, te skarbcze bezcenne. Bo zamierzenie ludzi idei zjednywa serca ludzi czynu, którzy dają współpracownictwo, składają pamiątki osobiste na ołtarzu dobra ogólnego.

Nie posiadam ścisłych danych o ilości znajdujących się w kraju naszym Muzeów, liczba ich jest duża, pod opieką P. T. Kraj. pozostaje 10 muzeów, z których kilka rozwinęło się wspaniale, Lwów, Kraków, Warszawa, Poznań posiadają wielkie bogactwa muzealne, na polskim Pomorzu znajdują się muzea: w Gdańsku, Toruniu, Grudziądzu, Pucku, Sopocie, Starogardzie, Wdzydzach, Niedźwiedziu, Chełmnie i Ciepłem. Podziwiać należy siłę woli działaczy na

Pomorzu, którzy ratowali przed zagładą zachłannych Niemców bogactwo motywów rodzinnej wytwórczości stojącej na wysokim poziomie artystycznym.

Do najpiękniejszych muzeów w miastach mniejszych należy Muzeum T-wa Naukowego w Płocku. W ostatnich czasach zwróciło na siebie uwagę Muzeum Kurpiowskie, które tworzy lud kurpiowski z dzielnym synem ludu tego — Adamem Chętnikiem — na czele.

Muzeum Etnograficzne w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 66) reformuje według najnowszych wyników badań naukowych etnolog Eugeniusz Frankowski, wkładając w tę pracę nie tylko wiedzę głęboką ale i umiłowanie serdeczne. Wzorem muzeum regionalnego na prowincji jest Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem. Założone w r. 1889 przed Edw. Raczyńskiego, zubożone przez D-ra Chalubińskiego, który ukochał lud tatrzański nie połową ale całą duszą, i przez wielu innych ludzi, zawdzięczając bohaterskim wysiłkom kustosa J. Zborowskiego, Muzeum Tatrzańskie jest ostoją badań Tatr i Podhala i jedyną skarbnicą, niewyczerpanych materiałów, do poznania oblicza ziemi, dziejów i rozwoju mieszkańców „bajecznego świata Tatr”. Instytutem naukowym, nie tylko instytucją oświatową i propagandową jest Muzeum Tatrzańskie, takim powinno stać się każde muzeum regionalne w Polsce.

Podkreślić należy wysoką kulturę społeczną Rady Miejskiej Łowicza, która nie żałowała środków materialnych na postawienie na poziomie należytym zbiorów naukowych, zgromadzonych przez ś. p. Wł. Tarczyńskiego i pragnie zabezpieczyć im trwałe istnienie i rozwój. W chwili, gdy szereg miast, (Sandomierz, Włocławek, Nowogród, Puck, Mława i inne) buduje domy własne na muzea, Łowicz napewno nie przestanie i nadal opiekować się swoim dorobkiem kulturalnym, będącym jego chlubą. Ale w Muzeum Łowicza odczuwa się brak działu etnograficznego, który tu w Łowiczu powinien być szczególnie cenny i piękny.

Oddział P. T. Krajoznawczego w Łowiczu postanowił utworzyć Sekcję Muzealną, która zajmie się tworzeniem działu etnograficznego.

Współdziałać powinni wszyscy, którzy zdają sobie sprawę z ważności tego zamierzenia; nie powinien nikt powiedzieć: „to mnie nie obchodzi”, — bo złożyłby dowód, że obojętny mu jest rozwój naszej kultury. Według badań naukowych — sukmana, którą zachowała wieś, była niegdyś ubraniem powszechnym a więc narodowym, — nie ulega wątpliwości, że w czasach dawnych wszyscy posiłkowali się sprzętami domowej roboty, w miastach zastąpione zostały kupniami, — wieś w rzadkich już jedynie wypadkach, — zachowała te sprzęty starodawne, należy je odszukać i zachować, bo powinniśmy szanować pracę ojców i uczyć dzieci i wnuki nasze, jak winny odnosić się do pamiątek przeszłości. Niema człowieka, który nie może przyczynić się do wzbogacenia muzeum, jeden darem, drugi zachętą innych do złożenia daru, trzeci notowaniem przejawów życia i t. d.

O tem co gromadzić należy napiszemy w przyszłości, dziś zwrócić się pragnę do pań Gospodyń, Gospodarzy, a zwłaszcza do młodzieży oświeconej, która sprawę tę docenić powinna, aby podczas dokonywania porządków przedświątecznych na poddaszach, wozówkach i w całym obejściu, zwracano uwagę, czy nie znajdują się narzędzia starodawne, aby nie były porabane i spalone, żeby zostały zachowane do chwili, kiedy młodzież harcerska, która podjęła się chwalebnej współpracy, przybędzie i powie, czy przedmiot ten nie powinien być w Muzeum. Gdyby Gospodarze chcieli podjąć trochę trudu, prosiłabym serdecznie o laskawe dostarczanie narzędzi i sprzętów starodawnych bądź do Muzeum Miejskiego na Starem Mieście w Łowiczu, bądź do miesz-

kania mojego—ulica Mostowa Nr. 7. Tę samą prośbę stosuję do właścicieli wycinanek, które w tym czasie zastąpione będą nowymi, niech się nikt nie krępuje tem, że są przybrudzone, nam nie idzie o świeżość wycinanki, ale o kształt ornamentów (deseni). Tę prośbę serdeczną spełnić proszę.

A gdy umilujemy wszyscy tę placówkę pracy społecznej, gdy staniemy zwartem kołem, aby jej dać siłę rozwoju, powstanie Muzeum Ziemi Łowickiej, które będzie źródłem niewyczerpanem dla ludzi, miłujących zabytki wiekowej kultury, która była, jest i będzie największą ostoją polskości.

*Aniela Chmieleńska.*

## „Żydujący“.

W miesięczniku „Rodzina Seraficka” za kwiecień Dr. M. Sk. podaje pod powyższym nagłówkiem takie wyjaśnienie w sprawie sekty t. zw. „badacze pisma św.”:

„W ostatnich czterech latach przeszło na judaizm w samej Warszawie około 40 osób.

Fakt ten niezwykle prasa żydowska przedstawia w sposób tendencyjny i niejasny, tak, że czytelnik odnosi wrażenie, że chodzi tutaj o katolików. Tymczasem bliższe zbadanie sprawy wykazało, że wśród owych 40 osobników—nie było ani jednego katolika, bo wszyscy należeli do sekty t. zw. „badacze pisma św.”.

Jest to sekta pochodzenia amerykańskiego, założona przez żyda Russela.

Tak zwani „badacze pisma św.” podają się zupełnie samozwańczo i bezpodstawnie za chrześcijan—w istocie bowiem są to żydzi, lub chrześcijanie, którzy przyjęli żydowski światopogląd religijny.

Głoszą oni, że Zbawiciel, Mesjasz, nie zstąpił jeszcze na ziemię, że żyjemy w okresie poprzedzającym jego przyjście; narówni z żydami uważają „badacze pisma św.” Jezusa Chrystusa za Mesjasza fałszywego, odrzucają odkupienie, a dzieło Jezusa Chrystusa t. j. Kościół katolicki nazywają „dziełem szatana” „dziełem antychrysta”; prawdziwy „Mesjasz”, który zstąpi niebawem na ziemię „zburzy dzieło antychrysta” t. j. Kościół katolicki i odda całą władzę panowania i wszystkie skarby świata „narodowi wybranemu”—żydom.

Historja sekciarstwa poucza, że herezje podobne t. j. takie, które opierały się o żydowskie założenia religijne—pojawiały się w przeszłości parokrotnie; sekciarzy tych zwano dawniej po łacinie „judaisantes”, po polsku—„żydującymi”.

Dzisiejsi „żydujący” idą rękę w rękę z bolszewizmem. Głoszą oni, że wszystkie obecne ustroje państwowe społeczne i rodzinne są dziełem szatana; to też obowiązkiem człowieka „prawdziwie” wierzącego jest zwalczać te ustroje i przeciwdziałać im.

„Zbliża się godzina sądu”—wołają badacze!

Zginąć muszą w ogniu anarchji „przedstawiciele obecnego ładu społecznego i państwowego”—i dopiero na ich trupach powstanie nowy „sprawiedliwy porządek rzeczy”.

Któż więc będzie rządził w przyszłości?

Ani kler, ani burżuazja, ani robotnik—odpowiadają badacze pisma św.; proletariusz jest za głupi, za ciemny, dodają sekciarze, aby mógł kiedykolwiek sprawować władzę.

W przyszłości światem rządzić będzie jedynie żyd—król żydowski; podlegać mu będzie wszystko, a narody, które nie uznają jego władzy, zostaną wytepiene.

Tylko tych chrześcijan, którzy przyczynią się do obalenia obecnego ustroju społecznego, którzy

podniosą rękę na „dzieło Antychrysta” t. j. na Kościół katolicki, uzna przyszy król żydowski za swych prawowitnych, godnych nagrody, poddanych.

W sekcje „badaczy pisma św.” uzewnętrznili się światowładcze cele żydów—w sposób wyjątkowo wyrazisty. Tutaj ujawniło się właściwe oblicze bolszewizmu, stworzonego i propagowanego przez żydostwo: bolszewizm nie jest celem sam w sobie, t. j. celem jego nie jest oddanie rządów w ręce proletariatu, jest to jedynie droga pośrednia.

Istotnem zadaniem bolszewizmu jest obalenie Kościoła zniszczenie wszystkich dotychczasowych ustrojów społecznych i państwowych, zniesienie związków rodzinnych, po to jedynie, — aby przygotować grunt pod panowanie żydostwa: przyszłego króla żydowskiego.

Ogłoszone przed kilkunastu laty protokoły „mędrców Sjonu”, t. j. tajnej organizacji rządzącej żydostwem, odsłoniły częściowo tajemnicę właściwych celów i zamierzeń żydowskiej międzynarodowej akcji.

Obecnie prawdziwość tych dokumentów potwierdza sekta „badaczy pisma św.”, której założenia „religijne” opierają się całkowicie o myśl i wskazania zawarte w powyższych „protokółach”.

Tyle Dr. M. Sk. My zaznaczyć musimy, że w Łowiczu na czele sekty „badaczy pisma św.” stoi jednostka, nie mająca nic wspólnego z pismem św., gdyż nie jest teologiem, lecz.... krawcem!!!

S.

## Z Łowickiego Od. T-wa Obrony Przeciwwgazowej.

Protokół Walnego Zebrania członków Łowickiego od. T-wa Obrony Przeciwwgazowej odbytego w dn. 3/IV-27 w sali Rady Miejskiej, odbytego o godzinie 12½, w II terminie, wobec niestawienia się quorum w I terminie.

Obecnych 12 osób: p. Dr. Terajewicz, p. prof. Wł. Doleżał, p. Strawiński, p. Łagowska, p. Łagowski p. Maliszewski p. inż. Kokczyński, delegat T-wa „Sokół”, rabin Kolle, p. Stefko—delegat straży, p. dyr. Biegański, p. Porzycki i p. Kosiorek.

1) Zebranie zagaił prezes p. Doleżał. Na przewodniczącego zaproszono p. Kokczyńskiego, na sekretarza p. Kosiora.

Przyjęto następujący porządek dzienny:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności Towarzystwa w r. ub.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
5. Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
6. Wolne wnioski.

2) Odczytany protokół z ostatniego Walnego Zebrania oddziałów T. O. P. i L. O. P. P. i L. M. R. dn. 18/IV-26 r. przez p. Doleżała przyjęto.

3) Sprawozdanie Zarządu z działalności w roku ubiegłym odczytał również p. Doleżał jak również „Statystyczne dane”. P. Strawiński odczytał sprawozdanie kasowe.

4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał p. Porzycki z wnioskiem teże komisji o udzielenie Zarządowi absolutorjum. Po wysłuchaniu sprawozdań i wniosków p. Kokczyński podkreślił wydajną pracę Zarządu, w tak ciężkich warunkach prowadzoną i proponuje do wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum Zarządowi dodać „z podziękowaniem i uznaniem za pracę w tak ciężkich warunkach”.

Wnioski przyjęto jednomyślnie.

P. Dyrektor Biegański proponuje do Zarządu następujące osoby p. Kokczyńskiego, p. por. Słu-

peckiego, p. Strawińskiego, p. Doleżala i p. dr. Terajewicza.

P. Kokczyński mandatu nie przyjmuje, ponieważ już jest obciążony pracą społeczną na terenie Łowicza i nie mógłby dlatego wydajnie pracować w T. O. P., natomiast ze swej strony proponuje p. Stefko, delegata Straży Ogniowej, który odmawia, jednak na ogólne życzenie Zebranych, którzy podkreślają wielkie przez to zbliżenie T. O. P. do Straży Ogniowej, która prawdopodobnie weźmie czynny udział w przyszłym szkoleniu w obronie przeciwgazowej—nie odmawia.

P. Doleżal proponuje jeszcze p. Szkolnickiego, prof. Seminarjum łowickiego i w celu zaprzeczenia jednostronności T. O. P. z gminy Starożakonych p. dyr. Bialera.

Wnioski przyjęto jednomyślnie.

Do Komisji Rewizyjnej weszli jednomyślnie p. Porzycki, p. Tarnasiewicz, p. Maliszewski, na zastępców p. dyr. Biegański i instr. obrony przeciwg. p. Kosiorek.

Skład więc Zarządu następujący: p. Doleżal, p. Terajewicz, p. por. Słupecki, p. Strawiński, p. Stefko, p. Bialer, p. Szkolnicki. W wolnych wnioskach zabrał głos p. Doleżal, proponując wszystkim obecnym zapoznanie się z książką ppulk. Sianożęckiego: „Samoobrona Kraju”, odczytując z niej urywek o panice.

P. Terajewicz proponuje zwrócić się z wnioskiem do władz samorządowych w sprawie potrzeby budowy schronów przeciwgazowych.

P. Doleżal wyjaśnia, że sprawa ta była poruszona na Ogólnym Zjeździe T. O. P. w Warszawie, gdzie omawiano sprawę szkoły instruktorów p-gazowych, gdzie będą opracowywane dokładne plany schronów i ich budowy.

P. Kokczyński proponuje pomimo to podjęcie kroków wstępnych w tej sprawie na terenie Łowicza; w odpowiedzi p. Doleżal oznajmił, że w tej sprawie Zarząd zwracał się już do Magistratu jak również w sprawie urządzenia miejscowego laboratorium przeciwgazowego, w którym prowadzone byłyby prace rozpoznawcze przez miejscowych Chemików i Studentów Chemików Łowiczan, jednak prócz sumy 200 zł. wstawionej do budżetu miasta na T. O. P. nic więcej nie uzyskał. Proponuje więc wniosek do Rady Miejskiej, aby uchwaliła podatek na cele Obrony Przeciwgazowej. Przyjęto wniosek z uzupełnieniem „i do Sejmiku”.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przewodniczący (—) *inż. F. Kokczyński.*  
Sekretarz (—) *Wł. Kosiorek.*

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

† *Piątek* Siedmiu Bolesci N. M. P.

† *Sobota* Marji Kleofasowej

*Niedziela* Palmowa. Ezechiela Pr. M.

*Poniedziałek* Leona Wielki P. W. D. K.

*Wtorek* Wielki. Wiktora M., Damiana

*Sroda* Wielka. Hermenegilda Król M.

*Czwartek* Wielki. Waler. i Just. M. m.

Wschód słońca 4.54. Zachód 6.31.

— **Kursy społeczne.** Wykład rocznego kursu z ekonomji politycznej prof. D-ra A. Rose odbędzie się na kursach społecznych w dn. 9 kwietnia r. b. (sobota) o godz. 7-iej wieczorem, zaś piąty wykład—w niedzielę, t. j. dn. 10 IV-1927 r. o g. 8 m. 15 rano.

— **Wydział Wykonawczy Komitetu budowy pomnika w Łowiczu** prosi osoby zamieszkujące poza Łowiczem o zwrot posiadanych kwitariuszy do zbiera-

nia ofiar na budowę pomnika Skarbnikowi Komitetu w terminie do dnia 15 kwietnia 1927 roku.

(Wydział V Magistratu w godzinach biurowych).

*Wydział Wykonawczy Komitetu.*

— **Wycieczka Wisła—Polskie morze.** Liga Morska i Rzeczna wzorem lat poprzednich urządza w maju 1927 r. 8-dniową towarzysko-krajoznawczą wycieczkę inteligencji umysłowo pracującej narodowości polskiej, ze zwiedzeniem Modlina, Płocka, Włocławka, Ciecchocinka, Torunia, Chelмна, Swiecia, Grudziądz, Tczewa, Gdańska, Gdyni i Wybrzeża, Statek luksusowy. Odczyty krajoznawcze. Zabawy taneczne. Wyjazd z Warszawy w sobotę 7 maja o godz. 15 m. 30.

Ilość uczestników ściśle ograniczona. Koszty miejsca sypialnego na statku, mieszkania w Gdyni, zwiedzania i utrzymania: w I-iej klasie (kabiny po 4 osoby)—zł. 150 i w II-iej klasie (kabiny ogólne)—zł. 115 od osoby. Bliższe szczegóły i zapisy: Biuro Wycieczki, Warszawa, Krucza 4 m. 22. Telefon 147-37 (godz. 17—19.)

Oddział Łowicki Ligi Morskiej i Rzecznej jednocześnie zawiadamia, że posiada na składzie do sprzedaży Wydawnictwa Ligi M. i R., między innymi Szczegółowy przewodnik po Wybrzeżu Polskiem, bardzo praktyczny dla osób chcących odwiedzić polskie wybrzeże. Bliższych informacji udziela p. B. Zieliński.

Również Oddział komunikuje, że kolejny № „Morza” wyjdzie w początkach kwietnia jako podwójny za marzec i kwiecień (Nr. 3—4).

— **Wycieczka Oddziału P. T. K. do Seminarjum.** Sekcja Wycieczkowa Oddziału P. T. K. urządza w niedzielę dn. 10 kwietnia o godz. 3 min. 30 pp. wycieczkę dla członków i gości do gmachu Seminarjum.

Po zwiedzeniu gmachu i urządzeń szkolnych w sali przyrodniczej p. prof. W. Stanio wygłosi odczyt pod tyt. „Ptaki Krajowe” demonstrowany obrazami ze zbiorów ornitologicznych Seminarjum.

Zapisywać się na uczestniczenie w wycieczce można w sklepie p. E. Balcera, w cukierni p. J. Gierasiewicza i w księgarni p. K. Rybackiego.

Oplata od gości gr. 20, członkowie P. T. K. bezpłatnie. Punkt zborny w niedzielę o godz. 3-iej przed magistratem.

**Doroczne Zebranie Ogólne Odd. P. T. K.** W niedzielę dn. 27 marca odbyło się doroczne Zebranie Ogólne Oddziału P. T. K. przy bardzo nielicznem stawiennictwie członków.

Na przewodniczącego zaproszono p. Gierasiewicza, sekretarzem p. Łagowski.

Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej Zebranie udzieliło absolutorjum Zarządowi.

Przyjęto jednomyślnie wnioski Zarządu: 1) podniesienie wysokości składki z 6 zł. rocznie na 8 zł. płatnej ratami kwartalnymi po 2 zł.; 2) powiększenie liczby członków Zarządu do 6 osób, oraz przyjęto do wiadomości złożenie przez Zarząd do dyspozycji Ogólnego Zebrania piastowanych dotychczas mandatów.

Wybierając nowe władze Oddziału, zebrani postanawiają prosić dotychczasowy Zarząd o zatrzymanie szych mandatów i uzupełnić go wyborem jednej osoby, jako członka Zarządu. Drogą wyborów tajnych powołano p. J. Gierasiewicza.

Zarząd stanowią więc obecnie pp: E. Balcer, A. Bluhm-Kwiatkowski, A. Chmielińska, J. Gierasiewicz, W. Łagowska, M. Wardyńska.

Na zastępców Czł. Zarządu postanowiono powołać też same osoby t. j. pp. St. Wyrzykowską i J. Dąbrowską.

Skład Komisji Rewizyjnej pozostawiono bez zmiany w osobach pp. K. Rybackiego i E. Nowakowskiego.

— Szpital jest dobrodziejstwem, a jednak wiele osób uprzedza się do niego. Jedni poczytują sobie za ujmę leczyć się w szpitalu, innych znów przejmują lęk, że pozostając na kuracji w szpitalu, już z niego nie wyjdą. Uprzedzenie i obawy takie są co najmniej niesłuszne. Kuracja w domu jest i ryzykowna i kosztowna i niewygodna dla reszty domowników, szczególnie przy dzisiejszych warunkach mieszkaniowych...

Szpital ś-go Tadeusza w Łowiczu pod względem lekarskim i pielęgniarstwa stoi na wysokości swego zadania. Piszący te słowa miał możliwość przekonać się o tem osobiście. Sale przestronne, widne i absolutnie czyste, sprawiają miłe wrażenie.

Kierownictwo wytrawnych lekarzy specjalistów, ujmujące obojętnie siostrę miłosierdzia z chorymi i usłużność bez zarzutu sanitariuszów względem tychże—dają zupełną gwarancję, że wszystko, co jest w mocy ludzkiej przez personel szpitalny będzie wyzyskane, aby nieść nietylko ulgę cierpiącym, lecz nawet aby dać najznośniejsze warunki pobytu.

Podobało mi się również prowadzenie księgowości nieskomplikowanej, a jednak dającej możliwość szybkiego sprawdzenia gospodarki szpitalnej. E. N.

— Zjazd Mieczysławowiaków. Dnia 27, 28 i 29 maja 1927 r. odbędzie się w szkole rolniczej w Mieczysławowie Zjazd wszystkich Mieczysławowiaków. Zjazd poświęcony będzie sprawom organizacyjnym, koleżeńskim i społeczno-rolniczym i ma za zadanie odnowienie i pogłębienie stosunków koleżeńskich. Wzywamy przeto wszystkich Mieczysławowiaków do przybycia na czas wymieniony do Mieczysławowa.

Komitet doloży ze swej strony wszelkich starań aby zjazd się całkowicie udał; program przewiduje referaty. W drodze powrotnej wszyscy uczestnicy Zjazdu otrzymają 66% zniżkę kolejową. Po szczegóły zwracać się do Zarządu szkoły rolniczej w Mieczysławowie poczta Kutno.

Komitet Zjazdu

Inż. Konstanty, Winceniy Lewandowski,  
Apolonjusz Józwiak

— Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa przy drużynach gimnazjum żeńskiego, męskiego i seminarjum w Łowiczu podaje do wiadomości publicznej, że na skutek deklaracji wniesionej przez Komendę Hufca męskiego, na zebraniu w dn. 29 marca r. b. postanowił, mając na względzie ogólne dobro harcerstwa, przychylić się do propozycji Komendy Hufca i przyjąć opiekę nad wszystkimi drużynami żeńskimi i męskimi na terenie Łowicza.

— Centralny Związek obrony wierzycieli w Polsce. W dniu 10 kwietnia r. b. t. j. w niedzielę odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów organizacji wierzycielskich. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele W. Świętych o godz. 9 rano (plac Grzybowski wejście do kościoła przez zakrystję) Obrady Zjazdu odbywać się będą w Tow. Łyżwiarskim (ul. Szopena 3—5). Początek obrad o godz. 10 rano. W interesie wierzycieli jest jak najliczniejsze przybycie na obrady.

— Sukces harcerzy łowickich. Naczelnictwo Z. H. P. rozkazem z dnia 26 marca r. b. zaliczyło obóz letni Hufca ks. Łowickiego z roku ubiegłego do kategorii A, a oprócz tego uzyskał on nagrodę K. Ch. Warszawskiej za najlepszą kronikę i administrację. Dodać jeszcze należy dla lepszego wypuklenia tego sukcesu miejscowego harcerstwa, że na ogólną liczbę 280 obozów w r. ub. do kategorii A. zaliczono tylko 79.

— Harcerze i Krajoznawstwo. W poniedziałek 4 b. m. o godz. 16 odbyło się w lokalu szkoły handlowej wspólne posiedzenie Zarządu Polskiego Tow. Krajoznawczego w Łowiczu i Komendy Hufca ks. Łowickiego, na którym omówiono pomocniczą

współpracę harcerzy miejscowych w poczynaniach Oddziału Łowickiego P. T. K.

— Wieczór muzyki, pieśni i słowa. W dn. 5 bm. w sali teatru „Eos” odbył się wieczór koncertowy na rzecz straży pożarnej łowickiej. Na program złożyły się: chór strażacki pod dyrekcją p. Hama-siewiczza, który odśpiewał kilka pieśni bardzo zgodnie i sympatycznie ku ogólnemu zadowoleniu słuchaczy, również orkiestra strażacka pod batutą kapelmistrza p. Iwanowa odegrała brawurowo kilka utworów muzycznych zakończonych mazurem Namysłowskiego „Kuba Jurek” dwukrotnie bisowanym.

Pan Więclawski wypowiedział monolog, zaś p. Górski odśpiewał humorystyczne kuplety aktualne, które się ogólnie podobały. Komiczny był również „Skecz pod Mesalką” i jednoaktowa komedyjka „Don Juan” odegrana przez pp. Tomanowskich, p. Kucharską i p. Więclawskiego z werwą i temperamentem która znakomicie dopełniła całości.

Pokazuje się, że miejscowe sily amatorskie mogą w zupełności zadowolnić nawet wybredne wymagania publiczności, bez uciekania się do sil zamiejscowych które najczęściej zawodzą z powodu nieprzewidzianych okoliczności, albo też zabierają lwią część dochodu. Szkoda tylko, że publiczność nie dopisała jak należy, a straż nasza zasługuje na to by ją popierać.

— Komunikat. Celem dalszego załatwienia sprawy zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu przedłużyło pobieranie od wpłat na poczet zaległości podatków bezpośrednich i opłat stemplowych ulgowych kar za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, aż do dalszego zarządzenia.

Naczelnik Urzędu Skarbowego *Burggraff*.

— Sprawozdanie Kasowe Zarządu Oddziału T-wa Obrony Przeciwgazowej za 1926 r. (od 10-IV-26 do 24-III-27). Wpłynęło od członków zł. 1561.95 gr. Przekazano T. O. P. w Warszawie zł. 1238.20. Na propagandę, korespondencję, woźnemu, inkasentowi, delegatowi zł. 164.48. Saldo z dn. 24-III-27 r. zł. 159.27.

Zarząd: *W. Doleżał*

*Dr. Terajewicz, W. Strawiński.*

— Zbiorowa wycieczka na Targi Poznańskie. Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich, Oddział w Łowiczu organizuje zbiorową wycieczkę do Poznania na tegoroczne Targi, które odbędą się między 1-ym a 8-ym maja b. r. Wyjazd z Łowicza nastąpi w sobotę dn. 30-IV-27 o godz. 16.37 przez Strzałkowo, powrót we wtorek dn. 3 maja b. r. Uczestnicy wycieczki korzystają z ulg kolejowych.

Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje Zarząd w lokalu swym przy ul. Stary Rynek 10 we wtorki i piątki od godz. 19 do 20-ej, oraz prezes Fr. Balcer. Nowy Rynek 5.

Zarząd Uprasza o wcześniejsze zgłaszanie, aby miał możliwość zamówienia dla wycieczki mieszkań w Poznaniu.

## Ofiary.

Na nędzę wyjątkową Zosia i Krysia Bukowskie 5 zł  
Dla biednych dzieci Zosia i Krysia Bukowskie 5 zł.  
Na bezrobotnych Zosia i Krysia Bukowskie 5 zł.  
Na Tow. Obrony Przeciwgazowej, by głos prof. Doleżała nie był głosem wołającego na puszczy—  
Marja Rybacka zł. 5, Romaszewski przy odbiorze z Redakcji znalezionej notesu z pieniędzmi—zł. 1.  
Na pomnik poległych Fr. Nowiński zł. 2.  
Na przytułek na Korabce F. G. L. zł. 3 gr. 55.  
Na cel dobroczynny do dyspozycji p. Starosty Łowickiego I. S. 20 zł.

## Z kraju.

-z- Rozstrzelanie oficerów za szpiegostwo wojskowe. Toruń. Sąd wojskowy wydał wyrok skazujący na śmierć dwóch poruczników: Urbaniaka i Piątka oskarżonych o zdradę tajemnicy wojskowej na rzecz ościennego państwa. Dowódca okręgu korpusu Nr. 8 gen. Berbecki wyrok powyższy zatwierdził.

P. Prezydent Rzeczypospolitej prośbę obrońców o ulaskawienie skazanych odrzucił. Wyrok wykonano na jednym z fortów w okolicy Torunia.

## Rozmaitości.

### 3 Błędowa pod Łowiczem.

Już nadchodzi nam wiosna dawno pożądana,  
Już czyrka kuropatwa, z mężem pojednana.

A nasz rolnik kochany patrzy czy jest pliszka,  
Boć jeżeli jest ona—toć robota bliska.

Trza zakładać koniki i wyruszać w pole  
A że są wypoczęte—biegną na swawolę.

A tu w górze skowronek różne pieśni nuci  
Chociaż bardzo znużony—rolnik się nie smuci

Boć on go rozweseli, czajka też pomaga,  
Konie łbami rzucają, rolnik biczem smaga.

Wszędzie wrzaski i śpiewy, radości bez liku.  
A i gołąbek gniazdo ściele w gołębniku.

Nasz rolnik się uśmiecha, żytko się zieleni,  
I nadzieję ma w Bogu że się roczek zmieni.

Może się nam urodzi—nie jak w zeszłym roku,  
Może będzie dość chleba, i koniom obroku.

Już nadchodzi dzień wiosny dawno pożądanym,  
Rozwesel się rolniku, rolniku kochany

I zaśpiewaj piosenkę—jak skowronek nuci,  
Boć zapewne ten roczek już nas nie zasmuci.

*F. A. rolnik.*

## Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele g. 12<sup>1/2</sup>—4,  
w czwartki g. 5—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz czwartków od 1—2.  
Wilcza 47 m. 25.) 3—2

## Komunikat.

Na podstawie zawiadomienia Urzędu Skarbowego w Łowiczu z dnia 1 kwietnia r. b. za Nr. dz. 2306, Magistrat m. Łowicza niniejszym podaje do wiadomości p. p. płatników danin skarbowych, że celem dalszego załatwienia spłat zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu przedłużyło pobieranie ulgowych kar za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, aż do dalszego zarządzenia.

*Magistrat.*

Łowicz dnia 7-IV-27 r.

**Kunikowski** Wincenty zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Grodzisku. 3—1

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

## Kinematograf „Eos“

W sobotę d. 9-IV początek o godz. 7 i 9.

W niedzielę dnia 10-IV pocz. o godz. 5, 7 i 9-ej.

## ANDRUSY Z PRATERU

Farsa w 10 aktach.

W roli głównej artystki teatru królewskiego w Kopenhadze

## Pat i Patachon

Druga lekcja charlestona.

Nad program farsa w 2 aktach wytwórni Fox-Film.  
Dla młodzieży dozwolony.

— Wyszła z druku praktyczna książka —

**„Pierwsza Pomoc  
w wypadkach i chorobach zwierząt”**  
przez Lekarza Wet. Z. OLSZAŃSKIEGO.

CENA 1 ZŁOTY 80 GROSZY.

Wysyła się na zamówienia.

Adres Włocławek — Olszański.

Książka niezbędna dla każdego rolnika-hodowcy.

## Zarząd Kasy Oszczędności pow. Łowickiego ogłasza

że od dnia 1 maja 1927 r. stopa odsetek od wkładów oszczędnościowych składanych w Kasie na okres ponad 3 miesiące, zostaje obniżona z 12 % na 10% w stosunku rocznym.  
Prezes Zarządu Kasy

Dyrektor Kasy: (—) Wróbel Tomasz 2—1  
(—) Dąborowski Konstanty

## Komunikat.

I.

Podaje się do wiadomości publicznej rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 marca 1927 r. w sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1927 terminu składania zeznań o dochodzie z art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym:

„Na podstawie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu ogłoszonym rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 411) zarządza się co następuje:

§ 1. Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakuujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu ogłoszonym rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 411), a odroczone rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 19 lutego 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 123) na dzień 1 kwietnia 1927 r.—przesuwa się dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1927—na dzień 1 maja 1927 r.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia“.

Minister Skarbu (—) G. Czechowicz.

II.

Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy, obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja 1927 r. do Kasy Skarbowej w Łowiczu, względnie za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędności na konto Nr. 38197 połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu, według obowiązującej skali podatkowej, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też w odpisie podpisanym przez płatnika przedstawić Urzędowi Skarbowemu.

Osoby które w terminie wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1 maja 1927 r. uiścić połowę podatku, wymierzonego za rok podatkowy 1926.

W razie nie uiszczenia dobrowolnie zaliczki, zostanie ona ściągnięta w drodze egzekucji

Naczelnik Urzędu Skarbowego

(—) Burggraff.

Wydawca Karol Rybacki.